Branża turystyczna w Polsce a kłopoty Neckermana

Ostatnia zmiana: 2019-09-26 11:00:42

Zapowiedź ogłoszenia upadłości przez Neckermanna nie jest przejawem złej kondycji branży turystycznej w Polsce. Ta ma się bowiem całkiem dobrze. Wstępne dane wskazują, że tegoroczny zysk organizatorów turystyki będzie wyższy niż w rekordowym roku 2016. Od stycznia maleje też zadłużenie biur podróży i agencji turystycznych notowanych w Krajowym Rejestrze Długów. Co prawda w sierpniu i wrześniu nieco wzrosło, ale to raczej sezonowe wahnięcie

Z informacji płynących z branży turystycznej wynika, że odnotowała podczas tegorocznych wakacji niespełna 3 proc. wzrost sprzedaży zagranicznych wycieczek. Niewątpliwie wpływ na to miał także zimny lipiec, który wypłoszył znad Bałtyku wielu wczasowiczów. Odwoływali oni rezerwacje w hotelach i pensjonatach nad polskim morzem i wykupowali wczasy w ciepłych krajach, korzystając z oferty biur podróży. Wiele z nich wycofało wtedy oferty last minute, sprzedając miejsca po normalnej cenie.

Jeśli mierzyć kondycję branży turystycznej poziomem jej zadłużenia, to tu też nie jest źle. Od stycznia ono maleje. Co prawda w sierpniu i wrześniu zanotowaliśmy wzrost tego zadłużenia, ale tak naprawdę jest ono efektem kłopotów kilku firm. Być może to efekt zimnego lipca, a te zadłużone podmioty specjalizowały się w turystyce krajowej. Zresztą w zeszłym roku też odnotowaliśmy taki sezonowy wzrost zadłużenia, po czym po kilku miesiącach zaczęło ono spadać. Nie wydaje się zatem, aby był powód do niepokoju mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Na koniec lutego, po zakończeniu ferii zimowych, zadłużenie biur podróży i agencji turystycznych notowanych w Krajowym Rejestrze Długów wynosiło 17,2 mln zł, na początku wakacji obniżyło się do nieco ponad 16 mln zł. 25 września wynosi ono 17,2 mln zł. W KRD widnieje 531 dłużników turystycznych, którzy mają w sumie 2327 zaległych zobowiązań finansowych. Średnie zadłużenie dłużnika z branży turystycznej to 32,4 tys. zł, a maksymalne: blisko 1,3 mln zł.

Najwięcej zadłużonych biur i agencji turystycznych jest w województwie mazowieckim: 126, zaś najmniej w świętokrzyskim: 3. Najwyższa wartość zadłużenia występuje w województwie małopolskim: 5 mln zł, zaś najniższa ponownie w województwie świętokrzyskim: 54,5 tys. zł. Rekordzistą jest biuro z województwa małopolskiego z łącznym długiem blisko 1,3 mln zł.

Mądry turysta przed szkodą

Niezależnie od koniunktury na rynku zawsze warto sprawdzić, czy biuro podróży w którym kupujemy wycieczkę, nie ma kłopotów. Co prawda bankructwa w tej branży zdarzają się sporadycznie, a klienci upadłego biura podróży powinni otrzymać zwrot pieniędzy od ubezpieczyciela albo z Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, ale ta procedura trwa. A wakacje w roku są tylko jedne, po co więc sobie je psuć.

Stąd dla własnego bezpieczeństwa potencjalny klient biura podróży w Polsce powinien weryfikować wiarygodność i stabilność firmy organizującej wyjazd w kilku miejscach. Przede wszystkim powinno się to uczynić w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych (www.turystyka.gov.pl). Tu się można dowiedzieć, czy takie biuro w ogóle działa legalnie i jaka jest wysokość

sumy gwarancyjnej do jakiej zostanie wypłacone odszkodowanie w przypadku bankructwa. Dobrym źródłem informacji są także ogólnopolskie lub regionalne izby turystyczne, takie jak Izba Turystyki Rzeczpospolitej Polskiej, a także urzędy marszałkowskie w każdym województwie.